

prof. UAM dr hab. Łukasz Musiał
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

RECENZJA DOROBKU NAUKOWEGO I ROZPRAWY HABILITACYJNEJ
DR GABRIELI JELITTO-PIECHULIK

Poproszony przez Radę Naukową Uniwersytetu Opolskiego o recenzję dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr Gabrieli Jelitto-Piechulik, chciałbym na wstępie wyraźnie podkreślić, że cały podlegający ocenie dorobek, wraz z przedłożoną rozprawą („Ricarda Huch. Romantik – Literarische Historiographie – Schreiben in der Diktatur”, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig 2022, ss. 695), jest niezwykle rozległy i obfity, kształtowany latami w toku rozlicznych badań, projektów, działań publikacyjnych, aktywności konferencyjnych, wyjazdów stypendialnych, międzynarodowej współpracy naukowej. Dlatego na moją ostateczną konkluzję złoży się kilka elementów, ściśle powiązanych ze sobą. Po pierwsze przedstawię dorobek dr Gabrieli Jelitto-Piechulik pod względem tematyki, osiągnięć badawczych, innowacyjności naukowej, współpracy z instytucjami naukowymi i kulturalnymi, z otoczeniem społecznym; wreszcie pod względem osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych. Po drugie poddam ocenie samą rozprawę habilitacyjną, przy czym najpierw skupię się przede wszystkim na tych jej elementach, które uznaję za wadliwe lub co najmniej problematyczne, by w następnej kolejności przejść do omówienia jej pozytywnych stron – niezwykle licznych, dodam od razu.

1.

Wszystkie informacje na temat dorobku dr Gabrieli Jelitto-Piechulik zaczerpnąłem z jej Autoreferatu oraz dołączonej do niego dokumentacji. Wspominam o tym w pierwszym rzędzie dlatego, że zwłaszcza Autoreferat wykazuje usterki, które co prawda nie wpływają na moją ogólną ocenę dorobku Habilitantki, lecz które są zbyt liczne, by całkowicie przejść nad nimi do porządku dziennego. Zastanawiająca jest po pierwsze przesadna objętość Autoreferatu (76 stron), osiągającego w istocie rozmiary niewielkiej książki. Powodem tego stanu rzeczy jest nie tyle rozległość dorobku dr Gabrieli Jelitto-Piechulik, co przede wszystkim – chwilami cokolwiek problematyczna – nieumiejętność oddzielenia spraw ważnych od błahych, sięgających nawet studenckich lat Habilitantki. Informacje o wycieczkach do teatru wspólnie ze studentami, o

udziale w spotkaniach autorskich osób trzecich czy w wykładach prowadzonych przez innych prelegentów, wreszcie o szkoleniach niezwiązanych w żaden sposób z pracą naukową uznają za nieistotne dla oceny dorobku naukowego. Tymczasem wszystkie one (i jeszcze wiele innych tego rodzaju) zostały ujęte – czy to w Autoreferacie czy w załączonym Wykazie osiągnięć – ze skrupulatnością doprawdy przesadną. Lecz nawet tam, gdzie podane informacje są istotne dla oceny dorobku, nadmierna drobiazgowość opisu – wynikająca, powtórzę, z pewnej nieumiejętności odróżniania spraw ważkich od błahych – często utrudnia całościowy przegląd osiągnięć naukowych dr Gabrieli Jelitto-Piechulik. To zresztą mankament, który uwidacznia się także w innych obszarach recenzowanego dorobku, łącznie z monografią poświęconą Ricardzie Huch – kwestia, którą omówię nieco później.

Słabą stroną Autoreferatu oraz dołączonej do niego dokumentacji są jednak przede wszystkim liczne usterki językowe, a więc stylistyczne, gramatyczne, składniowe i tym podobne – łącznie z wcale częstymi literówkami, co niekiedy sprawia wrażenie zwyczajnego niedbalstwa, na które w dokumencie tego rodzaju nie powinno być miejsca. Zastanawiające są te usterki również dlatego, że w osobie Habilitantki mamy przecież do czynienia z przedstawicielską cechą filologiczną – tu zaś głównym narzędziem refleksji naukowej jest przecież język (niemiecki czy polski, to w tym przypadku bez znaczenia), którego należyte opanowanie należy do podstawowych reguł zawodu. Od jakości języka zależy jakość formułowanych refleksji, tymczasem dr Gabriela Jelitto-Piechulik czasami ma pewne kłopoty z formułowaniem swoich myśli – co utrudnia tychże myśli zrozumienie. Podaję wybrane przykłady z pierwszej połowy Autoreferatu: „formy przekazu literackiego odnoszą się do wzajemnego przenikania się w procesie kreowania jednostki oraz wpływu procesów historycznych i społecznych” (s. 12), „metoda Huch polegała na poszukiwaniu ‘czarodziejskiego klucza’, który umożliwiłby jej zagłębienie [sic!] i doświadczenie istoty romantyzmu” (s. 22), „dowodłam, że w latach 1945–1947 Huch stała się prekursorką przyszłości Niemiec” (s. 33), „Konkludując wywnioskowałam” (s. 36). Przykładów niezręczności językowych, często dużego kalibru jak na badaczkę tak doświadczoną, jest niestety bardzo wiele w całym Autoreferacie. Dość często pojawiają się ponadto błędy rzeczowe, jak na przykład stwierdzenie, że Huch była „nominowana [sic!] do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury” (s. 10), lapsusy jak choćby „sztuka estetyczna” (s. 24) czy niejasne wypowiedzi w rodzaju: „Koncepcję tę można niejako doznać w naturalno-organicznym procesie wewnętrznego zapoznania się z kreacjami jednostki w ujęciu Huch (...)” (s. 36). *Last but not least*: z uporem godnym lepszej sprawy, dr Gabriela Jelitto-Piechulik używa w Autoreferacie określenia „dowodłam” (łącznie

trzydzieści siedem razy), zapominając, że badania literackie nie są, podobnie jak wszystkie dziedziny humanistyki, naukami nomotetycznymi, dlatego z reguły nie mamy w nich do czynienia z „dowodami”, te są bowiem przeważnie zarezerwowane dla nauk ścisłych i przyrodniczych. Nie jest to jedynie kwestia stylu, lecz może przede wszystkim zrozumienia mechanizmów dyskursu naukowego. Z całą sympatią dla Habilitantki oraz z całym – wielkim, podkreślam! – szacunkiem dla jej znaczącego dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego muszę stwierdzić, że w tym zakresie występują u Niej pewne deficyty, które na tym etapie rozwoju naukowego powinny być już dawno wyeliminowane. Nie miały one wpływu na moją końcową ocenę, jednak w niniejszej recenzji nie mogę ich całkowicie pominąć.

Przechodząc do omówienia dorobku Habilitantki, podkreślam ponownie, że jest to badaczka o całkowicie ukształtowanym habitusie intelektualnym oraz o znaczących osiągnięciach naukowych, na które składają się (po uzyskaniu stopnia doktora w 2005 roku) 3 książki autorskie (wliczając w to monografię podoktorską i rozprawę habilitacyjną), 1 książka autorska o objętości poniżej 6 arkuszy wydawniczych, 8 zbiorów współredagowanych oraz 102 teksty naukowe (35 rozdziałów w monografiach naukowych, 14 rozdziałów będących hasłami encyklopedycznymi, 21 artykułów w czasopismach naukowych, 4 artykuły recenzyjne, 19 sprawozdań, 8 tekstów editorial, 1 abstrakt). Należy co prawda wziąć poprawkę na fakt, że od uzyskania stopnia doktora przez Gabrielę Jelitto-Piechulik do chwili złożenia wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo minęło aż 17 lat, tym niemniej dorobek Habilitantki w dalszym ciągu należy uznać za znaczący pod względem ilościowym. Co istotne, wszystkie teksty podlegały procedurom recenzenckim, spełniając tym samym formalne wymogi stawiane tego rodzaju pracom. Oprócz prac naukowych dr Gabriela Jelitto-Piechulik może się też poszczycić imponującą – co należy podkreślić szczególnie mocno – aktywnością konferencyjną: po uzyskaniu stopnia doktora Habilitantka uczestniczyła łącznie w 77 [sic!] konferencjach, głównie o zasięgu międzynarodowym.

Monografia podoktorska, poświęcona twórczości Theodora Opitza, została opublikowana w 2010 roku i odtąd służy jako podręcznik akademicki. Celom akademickim służy również skrypt „Schlesien als Kulturregion. Ein Studien- und Lesebuch zu geschichtlichen, literatur-, sprach-, und kulturwissenschaftlichen Querschnittsthemen” (2020) – udany przykład dydaktyzacji badań naukowych. Za przyczynek do historii regionalnej można z kolei uznać książkę „80 lat

Kościół Parafialny Matki Bożej Bolesnej w Kłodnicy 1928-2008” (2008), której Habilitantka jest współautorką.

Znaczący dorobek naukowy Habilitantki w zakresie rozdziałów w monografiach i artykułów w czasopiśmie naukowych odnosi się głównie do twórczości Ricardy Huch, dlatego nie może dziwić, że zdecydowana większość osiągniętych w ten sposób rezultatów badawczych znalazła się później – częściowo przetworzona – w rozprawie habilitacyjnej. Wszystkie te prace świetnie dokumentują drogę badawczą, którą dr Gabriela Jelitto-Piechulik konsekwentnie podążała po uzyskaniu doktoratu. Badania Habilitantki koncentrowały się bowiem głównie na zagadnieniach związanych z bogatą i wielowątkową twórczością Ricardy Huch.

Głównie – lecz nie tylko. Niemały udział w kształtowaniu intelektualnego habitusu dr Gabrieli Jelitto-Piechulik miały przecież także innowacyjne badania śląskoznawcze, ciekawe analizy dorobku Josepha von Eichendorffa, wreszcie szeroko rozumiana historia regionalna w aspekcie kulturoznawczym. Zwłaszcza w tym ostatnim obszarze Habilitantka czuje się wyjątkowo pewnie – nie bez powodu, przecież jej osiągnięcia, zarówno naukowe jak i popularyzatorskie, zasługują w tym względzie na duże uznanie.

Na uznanie zasługuje w następnej kolejności seria wydawnicza „Germanistische Werkstatt/Warsztaty Germanistyczne”, której dr Gabriela Jelitto-Piechulik jest współtwórczynią i w ramach której współredagowała 4 zbiory tekstów, poświęcone między innymi przemianom zachodzącym w języku niemieckim i w literaturze niemieckojęzycznej, problematyce glottodydaktycznej czy translologicznej.

W dalszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na recenzowaną monografię tematyczną „Die Romantik in heutiger Sicht. Studien und Aufsätze” (2017), której dr Gabriela Jelitto-Piechulik była współautorką, jak również na kilka innych recenzowanych publikacji takich jak współredagowana przez Habilitantkę monografia „Grenzüberquerungen und Migrationsbewegungen. Fremdheits- und Integrationserfahrungen in der österreichischen, deutschen, schweizerischen und polnischen Literatur und Lebenswelt” (2017) czy „Geschlecht und Gedächtnis: Österreiche Autorinnen prüfen Geschichtsmymthen” (2020). Publikacje te dowodzą, że dr Gabriela Jelitto-Piechulik nie tylko sprawnie porusza się w obszarze dawniejszej literatury niemieckojęzycznej, lecz także potrafi naukowo mierzyć się z wieloma zagadnieniami badawczymi całkiem innego rodzaju, a to z kolei świadczy o jej zróżnicowanych zainteresowaniach badawczych i szerokich kompetencjach metodologicznych. Nie inaczej jest w przypadku takich publikacji Habilitantki jak choćby trzy współredagowane przez Nią tomy serii wydawniczej „Schlesien in

Europa/Śląsk w Europie/Slezko v Evropě". Nie wspominając o objętościowo skromniejszych, lecz również istotnych elementach dorobku naukowego takich jak wspomniane już wcześniej po krótko recenzje, sprawozdania czy teksty edytoriał.

Swój dojrzały habitus intelektualny dr Gabriela Jelitto-Piechulik miała okazję kształtować we współpracy z ważnymi ośrodkami naukowymi oraz instytucjami kultury i stowarzyszeniami – w Polsce i za granicą, takimi jak na przykład Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki w Opolu – Biblioteka Austriacka, Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Spraw Międzynarodowych Austrii, renomowane Deutsches Literaturarchiv w Marbach, wreszcie bardzo liczne uczelnie wyższe, polskie i zagraniczne. Projekty realizowane we współpracy z tymi instytucjami obejmowały zarówno główny obszar działalności badawczej Habilitantki, czyli twórczość Ricardy Huch (przykładem może być projekt „Zwischen Dichtung und Wissenschaft: Ricarda Huch und die Essayistik der Moderne/Entre poésie et science: Ricarda Huch et la pratique de l'essai face aux défis de la modernité” realizowany w 2021 roku we współpracy z Uniwersytetem Lotaryńskim oraz z Deutsches Literaturarchiv w Marbach), jak i inne zakresy tematyczne (gdzie chodzi na przykład o problematykę regionalistyczną i kulturoznawczą, należy wymienić projekt „Zentrum und Peripherie” organizowany wspólnie z Uniwersytetem Śląskim w Opawie). Imponującą aktywność dr Gabrieli Jelitto-Piechulik w zakresie współpracy z instytucjami naukowymi i kulturalnymi odzwierciedla ponadto trwająca od lat i zakrojona na szeroką skalę współpraca z Wojewódzką Biblioteką Publiczną – Biblioteką Austriacką w Opolu czy z Centralną Biblioteką Polsko-Niemiecką im. Josepha von Eichendorffa w Opolu. Działalność ta stanowi znakomity przykład współpracy z lokalnym otoczeniem społecznym, tak współcześnie ważnej, tak potrzebnej, tak cennej. W moim przekonaniu zasługuje to na wielki szacunek.

Należy jeszcze wspomnieć o aktywnym członkostwie dr Gabrieli Jelitto-Piechulik w organizacjach i towarzystwach naukowych, takich jak na przykład Stowarzyszenie Germanistów Polskich czy Internationale Hermann-Hesse-Gesellschaft e. V. Habilitantka jest ponadto członkinią Rady Naukowej przy Górnośląskim Centrum Spotkań i Kultury im. Josepha von Eichendorffa w Łubowicach.

Niebagatelną rolę w kształtowaniu habitusu każdego badacza odgrywa związek między jego własnymi badaniami a kształceniem studentów. Ta stara Humboldtowska zasada, niestety obecnie coraz częściej odsyłana do lamusa, znajduje znakomite potwierdzenie w działalności dydaktycznej dr Gabrieli Jelitto-Piechulik. Mam na myśli nie tylko powstałe pod jej kierunkiem prace licencjackie i magisterskie (w liczbie około 90), lecz także zróżnicowane tematycznie

seminaria, konwersatoria i wykłady poświęcone zarówno literaturze niemieckojęzycznej jak i innym zagadnieniom bliskim profilowi badawczemu Habilitantki. Mam również na myśli organizację i realizację studenckich projektów naukowych, bardzo licznych, bardzo innowacyjnych intelektualnie. Do tej samej kategorii aktywności zawodowych Habilitantki zaliczam też promocję i popularyzację nauki, promocję uczelni, promocję kierunku studiów w mediach lokalnych, współpracę ze szkołami w regionie, członkostwo w jury konkursów (literackich i nie tylko).

Dla porządku należy wreszcie wymienić co ważniejsze funkcje pełnione przez dr Gabriellę Jelitto-Piechulik w strukturze organizacyjnej jej macierzystej uczelni, a więc na przykład członkostwo w Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego (2016-2019) czy członkostwo w Instytucyjnej Komisji Rekrutacyjnej.

Podsumowując tę część recenzji chciałbym ponownie wyrazić moje uznanie dla naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dorobku Habilitantki, nieprzeciętnie bogatego i różnicowanego. Na w pełni ukształtowany i dojrzały habitus intelektualny dr Gabrieli Jelitto-Piechulik składa się pracowitość, sumienność, zaangażowanie. A także intelektualna innowacyjność w podejściu do wielu podejmowanych kwestii badawczych.

2.

Za swoje główne osiągnięcie naukowe Habilitantka uznaje rozprawę pt. „Ricarda Huch. Romantik – Literarische Historiographie – Schreiben in der Diktatur”. Monografia stanowi rezultat wieloletnich, zakrojonych na szeroką skalę badań nad twórczością autorki niezwykle ważnej z historycznoliterackiego punktu widzenia, swego czasu także bardzo znanej i bardzo wpływowej, dziś jednak od dawna czytanej głównie przez historyków literatury, a i to nielicznych. Czy niskie obecnie notowania twórczości Huch na giełdzie historycznoliterackiej należy uznać za uzasadnione niską jakością utworów tej autorki, uznawanej długo za „pierwszą damę” niemieckiej literatury i w niektórych okresach cieszącej się statusem równym nieomal pozycji Thomasa Manna – to oczywiście kwestia ogromnie ciekawa, lecz bardziej może dla krytyków literatury niż dla jej badaczy w rodzaju dr Gabrieli Jelitto-Piechulik. Habilitantka nie ukrywa oczywiście swojej fascynacji twórczością Huch, niemniej jednak głównym celem jej monografii jest – tylko i aż – próba całościowego spojrzenia na twórczość pisarską niemieckiej autorki. O dziwo, takich prób nie ma w germanistycznym piśmiennictwie naukowym, tak skądinąd obfitym, prawie wcale, dlatego też zamysł dr Gabrieli Jelitto-Piechulik należy uznać za nieledwie pionierski na gruncie

międzynarodowym. A przedłożoną rozprawę – za książkę, która wypełnia bardzo poważną lukę badawczą. Pytanie, w jaki sposób wypełnia? Odpowiedź musi być złożona.

Zdawałoby się, że wyjściowy zamysł Habilitantki jest tyleż nowatorski co oczywisty. Nowatorski, bo całościowych ujęć twórczości Ricardy Huch nie ma, powtórzę, prawie wcale. Oczywisty, bo w tej sytuacji najpilniejszą potrzebą wydaje się po prostu rozrysowanie precyzyjnej „mapy” dorobku niemieckiej pisarki. Taką brakującą „mapę” można rzecz jasna rysować na wiele sposobów – metodologia badań literackich dostarcza tutaj narzędzi aż nadto wielu. Habilitantka wybiera narzędzie spotykane w przeszłości najczęściej i być może najbardziej oczywiste, czyli klasyczną monografię o formule „życie i dzieło”. To tradycjonalistyczne ujęcie, nie przez wszystkich badaczy dzisiaj podzielane, nie przez wszystkich akceptowane, ma swoje zalety zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o dorobek taki jak ten, z pozoru obecny w pracach historycznoliterackich, a jednak wciąż rozpoznany słabo, gdyż od dawna uznany za przebrzmiały, archaiczny; za odległy od współczesnej wrażliwości literackiej, od współczesnych problemów, współczesnych estetyk.

Dlatego pomysł dr Gabrieli Jelitto-Piechulik, by właśnie tak poprowadzić swoją naukową „opowieść” o życiu i dziele Ricardy Huch, uznaję za słuszny. Mam jednak wątpliwości co do niektórych sposobów realizacji tego pomysłu. Podzielę się tymi wątpliwościami, po czym przejdę do omówienia zdecydowanie pozytywnych elementów monografii.

Zapoznawszy się z całościowym dorobkiem Habilitantki, mam pewność, że znacznie lepiej czuje się ona na gruncie mniejszych objętościowo publikacji niż tam, gdzie w grę wchodzi obszerniejsze ujęcia monograficzne. Pisanie książek to w przypadku filologów niemal odrębna umiejętność zawodowa, wymagająca namysłu i praktyki. A przede wszystkim umiejętności panowania nad złożoną strukturą większych struktur tekstowych. Rzecz to niby oczywista, a jednak wiele monografii naukowych, zwłaszcza tych publikowanych w ostatnich latach, wykazuje pod tym względem znaczące niedostatki. Rzuca się w oczy szczególnie jedna tendencja: „składanie” monografii z napisanych wcześniej i osobno publikowanych tekstów, w przekonaniu, że wystarczy je umieścić obok siebie we względnym porządku logicznym, by powstała z tego rozprawa spełniająca wymogi naukowej. Tendencja ta jest niestety widoczna również w monografii dr Gabrieli Jelitto-Piechulik. Z jednej strony to oczywiście nie powinno dziwić, ponieważ przedłożona monografia taki ma właśnie rodowód, i Habilitantka bynajmniej nie robi z tego tajemnicy, wręcz przeciwnie. Zresztą to na swój sposób naturalne: zebrać wyniki wcześniejszych badań, po czym w oparciu o nie stworzyć większą całość i tą drogą odcisnąć trwalszy ślad w dyskursie naukowym. Kłopot w tym, że „szwy” widać tutaj zbyt wyraźnie, tak wyraźnie, że w zasadzie trudno mówić o

jednej spójnej monografii, a co najwyżej o kilku „książkach w książce”, powiązanych ze sobą luźno lub wcale, często też nie wynikających jedna z drugiej; nie odwołujących się – mimo wysiłków Habilitantki i mimo jej zapewnień, że tak właśnie jest – do żadnej struktury wyższego rzędu. A każda bez wyjątku publikacja monograficzna powinna, przypomnę, taką strukturę wykazywać.

Problematyczny wydaje mi się po pierwsze układ monografii, który, nawiasem mówiąc, nie całkiem jest zgodny z jej tytułem. Tytuł sugeruje bowiem, że będziemy mieli do czynienia z analitycznym ujęciem trzech głównych obszarów twórczości Ricardy Huch, tymczasem około jednej trzeciej rozprawy zajmuje najpierw ogólne przedstawienie „życia i dzieła” autorki (rozdział „Ricarda Huchs Leben und Werk”), a następnie nadzwyczaj obszerny, by nie powiedzieć drobiazgowy, przegląd recepcji jej twórczości (rozdział „Querschnitte durch die Werkrezeption”). Recepcja dorobku Huch to oczywiście kwestia ogromnie istotna, na dodatek omówiona przez dr Gabrielę Jelitto-Piechulik z wnikliwością i sumiennością godną pozazdroszczenia. Tyle tylko, że Habilitantka rzadko pokazuje, dlaczego ten problem badawczy jest istotny dla jej wywodów oraz w jaki sposób wpływa on na omówienia zawarte w pozostałych rozdziałach, zwłaszcza w rozdziałach IV, V i VI, stanowiących – jak należy sądzić po tytule – trzon rozprawy. Na dodatek omówienie recepcji nie wzbogaca w istotny sposób refleksji Habilitantki, ta bowiem w znikomym jedynie stopniu problematyzuje ustalenia innych badaczy. To znaczy: rzadko odnosi się do nich w sposób intelektualnie przetworzony; nie argumentuje na ich rzecz lub przeciwko nim, lecz po prostu je „wylicza”. Taka „wyliczanka” na dłuższą metę sprawia wrażenie odtwórczej; ma w sobie coś – pozwolę sobie na to określenie – szkolarskiego. Oraz ponownie świadczy o pewnej nieumiejętności oddzielenia spraw ważnych od błahych; takich, które dzięki odpowiedniej problematyzacji i kontekstualizacji mogłyby wnieść coś istotnego do badań nad twórczością Huch od tych, które dla tej problematyzacji i kontekstualizacji są bezwartościowe. Jaskrawym przykładem jest podrozdział (III.3.3) poświęcony próbom dydaktyzacji tekstów Huch w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego w latach 2017-2019. Dlaczego Habilitantka zdecydowała się włączyć do rozprawy ten podrozdział, trudno zrozumieć, cel monografii nie uzasadnia tego w żaden sposób. Jeszcze bardziej osobliwy pod tym względem jest ekskurs poświęcony recepcji twórczości Huch w Szwecji. Nie dość, że zajmuje on niewiele ponad jedną [sic!] stronę, to żadną miarą nie można pojąć, dlaczego spośród wszystkich krajów, które mogłyby tu zostać wzięte pod uwagę, dr Gabriela Jelitto-Piechulik wybrała akurat Szwecję i tylko ją.

Odmowa wejścia w głębszy intelektualny dialog z przedmiotem analizy daje o sobie znać jeszcze silniej w głównych rozdziałach rozprawy, poświęconych kolejno związkom z romantyzmem (rozdział IV), historiografii literackiej (rozdział V) oraz twórczości w okresie narodowego socjalizmu (rozdział VI). Przynoszą one niezwykle skrupulatny opis poszczególnych etapów drogi twórczej Huch, jednak metoda ta sprowadza się zazwyczaj do parafrazowania tekstów pisarki i/lub przywoływania z nich bardzo obszernych cytatów, z reguły nie komentowanych, nie poddawanych analizie, kontekstualizowanych niewystarczająco lub wcale. Parafrazy łączone w gigantyczne ciągi z cytatami zajmują całe strony. Dla przykładu, na s. 190-194 znajduje się około 50 [!] przypisów, które to poświadczają. A takich przykładów można by przywołać naprawdę wiele. W pewnym sensie niemal cały dyskurs naukowy Habilitantki sprowadza się właśnie do parafrazowania i cytowania. Ubocznym skutkiem stosowania tej metody jest nadmiar niektórych elementów aparatu naukowego, przede wszystkim przypisów, których łączna liczba sięga w całej rozprawie ponad 4600 [sic!]. Innych z kolei elementów aparatu naukowego bardzo w tej pracy brakuje, jak choćby indeksu. W tym wszystkim również dostrzegam – wspomniany już tej recenzji kilkakrotnie – brak umiejętności odróżniania w dyskursie naukowym spraw istotnych od tych ważnych mniej lub zgoła wcale.

Można by oczywiście zadowolić się wyjaśnieniem, że Habilitantka konsekwentnie stosuje metodę „close reading”, jednak nie wydaje mi się, żeby tu leżała przyczyna. Zresztą „close reading” to przecież tak naprawdę jedna z najwartościowszych metod wchodzenia w intelektualny dialog z tekstami, tymczasem w rozprawie dr Gabrieli Jelitto-Piechulik takiego dialogu najczęściej nie ma. Najwyraźniej Habilitantka udziela bezwzględного kredytu zaufania twórczości Huch, dlatego nie uznaje za stosowne odnosić się do niej krytycznie – w takim znaczeniu, jakie pojęciu krytyki nadawali starożytni Grecy, a w późniejszej tradycji na przykład Kant, gdy „krytykując” dokonywał po prostu osądu, poddawał analizie, dociekał, interpretował. W gruncie rzeczy każdy solidny dyskurs naukowy powinien być taką „krytyką”. Dyskursowi dr Gabrieli Jelitto-Piechulik przydałaby się ona bardzo, zwłaszcza tam gdy Habilitantka bez-krytycznie przejmuje pojęciowość Huch i pisze na przykład o „ludzkim duchu” („menschlicher Geist”) w taki sposób, jak gdyby pojęcie to było samo w sobie doskonale zrozumiałe i spełniało rygory współczesnego dyskursu naukowego.

Brak „krytyki” w monografii dr Gabrieli Jelitto-Piechulik nie oznacza oczywiście – śpieszę wyjaśnić – że mamy w tym przypadku do czynienia z rozprawą niespełniającą wymogów

naukowości. Na czym więc ta naukowość polega, skoro nie polega z pewnością na krytycznym osądzie, analizie, dociekaniu, interpretowaniu?

Polega ona – powtórzę swoją uwagę z początku recenzji, tym samym przechodząc do omówienia pozytywnych stron monografii dr Gabrieli Jelitto-Piechulik – na niezwykle ambitnej i w znacznej mierze udanej próbie rozrysowania „mapy” twórczości Ricardy Huch, mapy do tej pory właściwie nieistniejącej w germanistycznym piśmiennictwie naukowym. To poważne osiągnięcie, bez wątpienia decydujące dla mojej – koniec końców – pozytywnej oceny przedłożonej monografii. Takiej solidnej „mapy” naprawdę brakowało w badaniach nad arcybogatym i różnorodnym dorobkiem Huch. Dr Gabriela Jelitto-Piechulik wyeksponowała, po czym sumiennie omówiła jego najistotniejsze i najbardziej interesujące wątki tematyczne, a więc – powtórzę – związki z romantyzmem (rozdział IV), historiografię literacką (rozdział V) oraz twórczość w okresie narodowego socjalizmu (rozdział VI). Wcześniej z kolei (rozdział III) dokładnie przyjrzała się recepcji dorobku Huch na przestrzeni kilku dziesięcioleci.

Habilitantka doskonale rekonstruuje przede wszystkim podstawową dla Huch ideę kształtowania się jednostki w procesie historycznym. Każdy badacz, który w przyszłości podejmie tę złożoną kwestię, nie będzie mógł przejść obojętnie obok wywodów dr Gabrieli Jelitto-Piechulik. Jej precyzyjna rekonstrukcja tego podstawowego wątku twórczości Huch zasługuje na podziw tym bardziej, że sama Huch nie zawsze ułatwia tu sprawę: jej poetyka czerpie inspiracje z najrozmaitszych, czasami trudno rozpoznawalnych źródeł, a poglądy wykazują niekonsekwencje czy nawet sprzeczności, które domagają się analiz ostrożnych, cierpliwych, rzeczowych. Na szczęście w osobie dr Gabrieli Jelitto-Piechulik Huch znalazła badaczkę, dla której ostrożność, cierpliwość i rzeczowość to warunek *sine qua non* wszelkiej pracy naukowej, a filologicznej w szczególności. Należy sobie życzyć, by tytaniczna praca „rekonstrukcyjna” w zakresie głównych idei i poetyk, kształtujących artystyczny habitus Ricardy Huch, przyczyniła się do wydobywania twórczości z zapomnienia. Nie tylko dlatego, że to twórczość bogata i ważna z historycznoliterackiego punktu widzenia, lecz także dlatego, że zawiera ona w sobie załączki konceptów, pomysłów, refleksji, które mogą być istotne również współcześnie. Dobrym przykładem, i przywołanym w rozprawie dr Gabrieli Jelitto-Piechulik, jest choćby kategoria *gender*: twórczość Huch odgrywa przecież pewną rolę we współczesnych badaniach genderowych, co świadczy o jej niewygasłym wciąż potencjale intelektualnym. Habilitantka co rusz zresztą wydobywa taki potencjał z dorobku Huch, co jest niewątpliwie poważnym dokonaniem badawczym.

*

Biorąc pod uwagę znaczące osiągnięcia naukowe dr Gabrieli Jelitto-Piechulik, zwieńczone rozprawą pt. „Ricarda Huch. Romantik – Literarische Historiographie – Schreiben in der Diktatur”, jak też wyróżniające się dokonania w zakresie dydaktyki i organizacji nauki, stwierdzam, że **Habilitantka spełnia wszystkie wymagania ustawowe (określone w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku) stawiane osobom, ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego. Wniosuję zatem o dopuszczenie dr Gabrieli Jelitto-Piechulik do dalszych etapów w prowadzonym przewodzie habilitacyjnym.**

Poznań, 12 maja 2023 roku